

Sygn. akt IV Ca 85/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w S. IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariola Watemborska

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2018 r. w S.

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

przeciwko M. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w S., I Wydział Cywilny

z dnia 9 października 2017r., sygn. akt I C 2621/17

oddala apelację.

Sygn. akt IV Ca 85/18

UZASADNIENIE

Rozpoznając złożoną przez powódkę apelację od wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 9 października 2017r. r. przy uwzględnieniu treści art. 505¹³ § 2 k.p.c., Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

W postępowaniu uproszczonym apelacja może być oparta wyłącznie na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, albo naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy (art. 505⁹ § 1¹ k.p.c.).

Rolą zatem Sądu Okręgowego rozpoznającego apelację w przedmiotowej sprawie było zbadanie, czy przywołane przez apelującą przepisy:

- 1) prawa materialnego tj. art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c. w zw. z art. 720 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 maja 2011r. o kredycie konsumenckim, art. 359 § 2¹ k.c., art. 385¹ § 1 k.c., art. 385³ pkt 7 k.c.,
- 2) prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c.

jako podstawa naruszenia prawa materialnego i procesowego zostały właściwie zastosowane przez Sąd I instancji.

W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew twierdzeniom powódki nie doszło w przedmiotowej sprawie do naruszenia przywołanych w/w przepisów.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. i art. art. 233 § 1 k.p.c. podkreślić należy, że uzasadnienie wyroku sporządzone w przedmiotowej sprawie – wbrew twierdzeniom apelującej - wyjaśnia zasadnicze przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być natomiast usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (II PK 202/10 z dnia 2 marca 2011 r. wyrok Sądu Najwyższego LEX nr 817516). Sytuacja taka nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie, mimo że uzasadnienie Sądu pierwszej instancji nie wyjaśnia wszystkich motywów jakimi kierował się Sąd wydając rozstrzygnięcie, przytoczone przez Sąd Rejonowy przepisy oraz argumentacja pozwalają na przesłanie wywodu myślowego Sądu pierwszej instancji.

Za niezasadny uznać także należy zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 k.p.c. Przepis ten, głosząc, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, wyraża obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów. Odnosi się ona do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądnictwa, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 roku, wydanym w sprawie II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jednocześnie przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. chybionym. Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Przekaz Sądu I instancji jest jasny, wpłaty dokonane przez pozwaną jako konsumenta, uregulowały całe jej zobowiązanie wobec powoda. Należność ustalona w umowie jako „obsługa w domu” nie gwarantowała zachowania równowagi stron zawartej umowy pożyczki.

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie doszło także do naruszenia – wskazanych w apelacji - przepisów prawa materialnego.

Nie ulega wątpliwości, że strony postępowania łączyła umowa pożyczki. Zgodnie z treścią art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość

rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem.

Z kolei w myśl art. 3 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2014 roku, poz. 1497 ze zm.) przez umowę o kredyt konsumencki rozumie się umowę o kredyt w wysokości nie większej niż 255.550 złotych albo równowartość tej kwoty w walucie innej niż waluta polska, który kredytodawca w zakresie swojej działalności udziela lub daje przyrzeczenie udzielenia konsumentowi, przy czym za umowę o kredyt konsumencki uważa się między innymi umowę pożyczki.

Przy umowie pożyczki, głównymi świadczeniami stron są: po stronie pożyczkodawcy udostępnienie określonych środków finansowych do korzystania na określony okres czasu, a ze strony pożyczkobiorcy, zwrot tych środków (tak zwany depozyt nieprawidłowy). Umowa pożyczki została przy tym ukształtowana w kodeksie cywilnym w taki sposób, że co do zasady może być zarówno umową odpłatną, jak i nieodpłatną. W przypadku zawarcia przez strony odpłatnej umowy pożyczki, wynagrodzenie pożyczkodawcy winno być wyraźnie określone w umowie. Zwyczajowo formę wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału stanowią odsetki, ewentualnie zapłata prowizji. Ustawodawca, aby przeciwdziałać ocenianemu negatywnie w świetle zasad współżycia społecznego zjawisku lichwy oraz aby chronić interesy słabszych uczestników obrotu gospodarczego, jakimi zazwyczaj są konsumenci, wprowadził przy tym do kodeksu cywilnego instytucję odsetek maksymalnych, których wysokość winna stanowić podstawowe odniesienie do oceny ekwiwalentności wysokości wynagrodzenia pożyczkodawcy ustalonego w umowie. Stopa tych odsetek ustalana jest w odniesieniu do aktualnej stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego i odzwierciedla bieżący układ stosunków gospodarczych, „cenę” pieniądza w obrocie międzybankowym i poziom inflacji, zapewnia więc pożyczkodawcom godziwy zysk. Z drugiej strony jej wprowadzenie nie pozwala podmiotom uprzywilejowanym, jakim zwykle w obrocie z konsumentami znajdującymi się w trudnej sytuacji materialnej, niewykształconymi lub mającymi trudności intelektualne z rozeznaniem konsekwencji swojego działania, są pożyczkodawcy, na wykorzystywanie przymusowego położenia słabszej strony umowy. Odsetki, obok prowizji za udzielenie pożyczki, stanowią wynagrodzenie pożyczkodawcy za korzystanie przez kredytobiorcę z jego środków finansowych. Trzeba też podkreślić, że umowa pożyczki, sformułowana zgodnie z zasadami uczciwego i rzetelnego obrotu na rynku kapitałowym, powinna jasno określać, które opłaty i prowizje stanowią zysk pożyczkodawcy, a które są pobierane na pokrycie konkretnych kosztów ponoszonych przez niego w związku z zawartą umową i jej obsługą. Te ostatnie powinny zostać przy tym określone w wysokości rzeczywiście ponoszonej przez pożyczkodawcę tak, aby nie stanowiły ukrytego źródła zysku. Ponadto z istotą pożyczki sprzeczne jest „przeniesienie” na rzecz biorącego pożyczkę sum pieniężnych, których w rzeczywistości nigdy on nie otrzymuje, a które automatycznie zostają zaliczone na poczet związanych z pożyczką kosztów i opłat lub umów dodatkowych. W wyniku tego pożyczkobiorca byłby bowiem zobowiązany do spłaty znacznego zobowiązania, nie otrzymując przy tym na własność żadnych środków pieniężnych.

Z podobną umową mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie, wobec czego taką konstrukcję umowy pożyczki należy uznać za sprzeczną z zasadą swobody umów wyrażoną w art. 353¹ k.c., zgodnie z którą strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zgodnie natomiast z treścią art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu.

Obie wskazane w art. 385¹ § 1 k.c. formuły prawne służą ocenie tego, czy klauzule umowne przekraczają zakreślone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04).

W rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku.

A. postanowienie umowne kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, która to sprzeczność rażąco narusza jego interesy. Istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 roku VI ACa 262/11).

Postanowienie umowne określane jako abuzywne – jak już wyżej wskazano – nie może dotyczyć sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron. Zdaniem Sądu, dodatkowe koszty pożyczki obejmujące opłaty (wstępną i za obsługę pożyczki w domu) nie dość że zostały określone w umowie dwukrotnie, to zostały ustalone w stałej, zryczałtowanej wysokości, niezależnie od faktycznie poniesionych przez powoda wydatków, przez co doszło do braku ekwiwalentności świadczeń stron umowy pożyczki i skutkowało bezpodstawnym wzbogaceniem się strony powodowej. Wprowadzenie przez powoda opłat w wysokości wskazanej w umowie godziło w dobre i uczciwe praktyki kupieckie oraz w sposób rażąco naruszało interes pozwanej jako konsumenta.

W ocenie Sądu II instancji skonstruowanie zapisu umowy dotyczący opłaty za obsługę pożyczki w domu jest zupełnie oderwany od kosztów ponoszonych przez pożyczkodawcę w tym zakresie i zmierza do obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych. Tym samym przedmiotowa opłata w oderwaniu od kosztów samej usługi, staje się ukrytą opłatą przygotowawczą, bądź też ukrytymi, wyższymi niż maksymalne, odsetkami od sumy pożyczonego kapitału. Postanowienie takie, jako zmierzające do obejścia prawa uważa należy za nieważne na mocy przepisu art. 58 § 1 k.c.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy słusznie uznał żądanie powoda w odniesieniu do zwrotu opłaty za obsługę pożyczki w domu za niezasadne. Powód nie uwiarygodnił w żaden sposób swych twierdzeń o tym, że taka usługa w ramach zawartej z pozwaną umowy pożyczki, mimo zapisów w umowie, miała w ogóle rację bytu.

Nie sposób także zgodzić się z apelującym powodem, że zawarta przez strony umowa pożyczki została sporządzona w sposób wyraźny i czytelny gdyż w jej treści wyszczegółowiono wszystkie kwoty oraz tytułu. I choć rzeczywiście w doktrynie i judykaturze ukształtowany został model konsumenta jako osoby świadomej, starannej i rozsądnej, analizując umowę pożyczki będącą podstawą dochodzonego w sprawie roszczenia, trudno zgodzić się z powodem, że umowa ta była dla pozwanej jako rozsądnego konsumenta, sformułowana w taki sposób, że była ona dla niej czytelna i jednoznaczna. W ocenie bowiem Sądu Okręgowego, nawet osoba posiadająca wykształcenie prawnicze dopiero po kilkakrotnym przeczytaniu przedmiotowej umowy jest w stanie stwierdzić jaką kwotę pożyczki pozwana otrzymała od powoda i jaką kwotę winna powodowi zwrócić.

Zgodnie § 3 pkt 1 umowy strona powodowa udzieliła pozwanej pożyczki w wysokości 3.800 zł (zwanej „Całkowitą kwotą pożyczki”), pozwana zobowiązana była ponieść opłatę wstępną w kwocie 1.009,04 zł (zwaną „Całkowitym kosztem pożyczki”) należną za udzielenie pożyczki i czynności związane z zawarciem umowy, przy czym opłata wstępna zgodnie z treścią § 3 pkt 5 umowy została pobrana przez potrącenie z całkowitej kwoty pożyczki **w dniu zawarcia umowy**. W umowie wskazano, że oprocentowanie pożyczki wynosiło 0% w stosunku rocznym i było stałe przez cały okres trwania umowy. Całkowita kwota pożyczki pomniejszona o opłatę wstępną i opłatę za obsługę pożyczki w miejscu zamieszkania ustaloną na kwotę 709,96 zł (którą zgodnie z zapisem § 2 pkt 1 umowy pozwana

miała obowiązek zapłacić na rzecz powódki **w dniu zawarcia umowy** tj. 3.04.2014r.) wyniosła zatem 2.000 zł (zwana „Kwotą do wypłaty”) – co wynika z zapisu § 3 pkt 1 umowy.

Umowa zawiera także pojęcia :

- całkowitej kwoty do zapłaty stanowiącej sumę całkowitego kosztu pożyczki i całkowitej kwoty pożyczki – ustalono tę kwotę na 4.890,04 zł oraz;

- łącznie zobowiązanie, na które składa się całkowita kwota do zapłaty powiększona o opłatę za obsługę pożyczki w miejscu zamieszkania – ustalono tę kwotę na 5.600 zł.

Zauważyć natomiast należy, że z dołączonej do akt sprawy umowy wynika, że na całkowitą kwotę do zapłaty przez pożyczkobiorcę składa się całkowity koszt pożyczki i całkowita kwota pożyczki, a więc 1.090,04 zł i 3.800 zł, łącznie 4.890,04 zł, zaś łącznie zobowiązanie pozwanej określone w § 3 pkt 4 umowy zostało wskazane na kwotę **5.600 zł** – na którą składa się kwota;

- 1.090,04 zł (opłata wstępna);

- 709,96 zł (opłata za obsługę pożyczki w miejscu zamieszkania);

- 3.800,00 zł – całkowita kwota pożyczki (tj. kwota, która oprócz wypłaconej pozwanej kwoty pożyczki w wysokości 2.000 zł mieści już w sobie kwotę 1.090,04 zł (opłata wstępna) i kwotę 709,96 zł (opłata za obsługę pożyczki w miejscu zamieszkania).

Określenie łącznego zobowiązania pozwanej na kwotę 5.600 zł jest zupełnie niezrozumiałe w kontekście wcześniejszych ustaleń umownych, z których wynika, że w dacie zawarcia umowy pozwana uiszcza już łącznie kwotę 1.800 zł. (1.090,04 zł i 709,96 zł). Nie sposób więc wyjaśnić, dlaczego kwoty te po raz kolejny miałyby stanowić zobowiązanie pozwanej wynikające z zawartej przez strony umowy pożyczki.

Tym samym ustalone warunki umowy, bez wątplenia pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami i naruszają interes pozwanej, a że kwoty ustalone tytułem opłaty wstępnej i opłaty za obsługę pożyczki w miejscu zamieszkania nie są głównym świadczeniem, więc pozostają poza wyłączeniem wynikającym ze zdania drugiego powołanego wyżej przepisu art. 385¹ § 1 k.c. ich ocena w świetle warunków umowy prowadzi dodatkowo do wniosku, iż naruszają one klauzulę dobrych obyczajów.

Zdaniem Sądu, zobowiązanie pozwanej do uiszczenia 2-krotnie opłaty wstępnej w łącznej wysokości 2.180,08 zł oraz 2-krotnie opłaty za obsługę pożyczki w miejscu zamieszkania w łącznej wysokości 1.419,92 zł przy założeniu, że pozwanej wypłacono jedynie kwotę 2.000 zł, przy rzekomym oprocentowaniu 0%, w istocie stanowi także obejście przez stronę powodową przepisów dotyczących odsetek maksymalnych.

Pozwana tytułem pożyczki otrzymała do wypłaty kwotę 2.000 zł, a winna spłacić powodowi łącznie 5.600 zł tj. 280% pobranej kwoty. Uregulowanie zawarte w przepisie art. 359 § 2¹ k.c. obowiązujące w dacie zawarcia przedmiotowej umowy pożyczki stanowiło, że maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne). W kwietniu 2014 r. stopa kredytu lombardowego NBP wynosił 4 %, a więc odsetki nie mogły być wyższe niż 16 %. Strona powodowa wprawdzie określiła zgodnie z wymaganiami ustawy o kredycie konsumenckim, rzeczywistą roczną stopę oprocentowania i całkowitą kwotę do zapłaty przez pozwanego, lecz formułując treść umowy z 3 kwietnia 2014 r. dokonała obejścia przepisów dotyczących odsetek maksymalnych. Z tych względów zastosowanie w przedmiotowej sprawie winien znaleźć przepis art. 58 § 1 k.c. w myśl którego czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Wskazać jednocześnie należy, że obecnie obowiązująca ustawa o kredycie konsumenckim nie powtórzyła przepisu art.7a ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 100, poz.1081 ze zm.), który wskazywał, że łączna kwota wszystkich opłat, prowizji oraz innych kosztów związanych z zawarciem umowy o kredyt konsumencki, z wyłączeniem udokumentowanych lub wynikających z innych przepisów prawa kosztów, związanych z ustanowieniem, zmianą lub wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczeń (w tym kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 4, nie może przekroczyć 5 % kwoty udzielonego kredytu konsumenckiego. Jednakże, brak przepisu nie oznacza, że Sąd nie ocenia okoliczności wynikających z ustalonego stanu faktycznego w kontekście obecnie obowiązujących przepisów.

Skoro zatem pozwana otrzymała w rzeczywistości kwotę pożyczki w wysokości 2.000 zł, na rzecz strony powodowej spłaciła 3.400 zł plus kwoty uiszczone w dacie zawarcia umowy tj. 1.800 zł tj. łącznie 5.200 zł, uznać należało, że pozwana dokonała już spłaty pożyczki, która została udzielona na 50 tygodni (niecały rok).

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powódki jako bezzasadną należało oddalić.